

EWA NOWAK-PASTERSKA

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań

IDENTYFIKACJA CHŁOPCÓW W KSIĘGACH POZNAŃSKIEGO CECHU ZŁOTNIKÓW JAKO ŚWIADECTWO RZEMIEŚNICZEJ TRADYCJI ONIMICZNEJ W XVI WIEKU

Słowa kluczowe: onomastyka, antroponimia, poznański cech złotników w XVI wieku, nazwiska rzemieślników.

STRESZCZENIE

Artykuł mieszczący się w obszarze badań antroponomastycznych pokazuje sposoby identyfikacji chłopców zapisywanych na naukę rzemiosła złotniczego do poznańskiego cechu złotników w XVI w. Analizie poddano rozbudowane modele nazewnicze, wyekscerpowane z ksiąg cechu złotników zdeponowanych w Archiwum Państwowym w Poznaniu, zawierające oprócz imienia i nazwiska rozmaite deskrypcje jednostkowe identyfikujące adeptów złotnictwa. Wspomniany materiał dotąd nie był w pełni wykorzystany w badaniach antroponimicznych. Jego analiza i interpretacja, będąca próbą uchwycenia XVI-wiecznej rzemieślniczej tradycji onimicznej, pozwoliła na dopełnienie historycznego antroponomastykonu miasta Poznania i scharakteryzowanie badanej grupy rzemieślniczej w wymiarze socjoonomastycznym.

Artykuł mieści się w obszarze badań antroponomastycznych, a jego przedmiotem są modele nazewnicze uczniów przystępujących do nauki rzemiosła złotniczego (tzw. terminu) do poznańskiego cechu złotników w XVI w. Ma pokazać, w jaki sposób młodzi adepci złotnictwa byli identyfikowani w księgach cechu, jakie nosili nazwiska oraz jakie wnioski natury antroponomastycznej da się wysnuć na podstawie analizy badanego przeze mnie zbioru nazw własnych. Chciałabym również wyeksponować i krótko scharakteryzować rozbudowane modele nazewnicze, zawierające oprócz imienia i nazwiska deskrypcje jednostkowe i inne nazwy własne identyfikujące uczniów. Mam nadzieję, że artykuł ten pozwoli mi uchwycić i zobrazować specyfikę badanej grupy rzemieślniczej w wymiarze nie tylko onimicznym, ale i po części w wymiarze socjologicznym.

Analizie poddałam zbiór ponad 130 identyfikacji tytułowych chłopców z lat 1575–1590, co z kolei pozwoliło wyodrębnić 104 niepowtarzające się formy nazwisk, będące przedmiotem dalszej interpretacji na gruncie antroponimicznym. Z 29 nazwisk powtarzających się w badanym źródle 16 dotyczy takich (regularnych, pożądaných) sytuacji, w których w księgach widnieje wpis chłopca, a po kilku latach jego wypis. Pozostałe powtórzenia nazwisk wynikają z pokrewieństwa (głównie braci) bądź też przypadkowej

zbieżności. Wybór okresu podyktowany był w dużej mierze względami zewnętrznymi — XVI w. to złoty wiek także w historii złotników poznańskich, zwłaszcza jego druga połowa to okres widocznej stabilizacji i dobrej koniunktury gospodarczej, to również czas, w którym pozycja cechu i towarzystwa złotników, uformowanego na mocy przywileju królewskiego z 1534 r., zaznaczała się w mieście coraz większym zasięgiem wpływów i władzy. Złotnictwo poznańskie rozwijało się znakomicie do połowy XVII w. Później, po potopie szwedzkim, a także z powodu pożarów, chorób i zniszczeń wojny północnej, ta sytuacja wyraźnie się pogorszyła. Wewnętrznych przyczyn wybranego okresu należy zaś upatrywać w tym, że wiek XVI to okres niezupełnej jeszcze stabilizacji antroponomów, zwłaszcza w warstwach mieszczańskich, rzemieślniczych, a co za tym idzie — czas wciąż żywych procesów nazwiskotwórczych i wariantywności form przy jednoczesnej tendencji do powszechności nazwiska. Aleksandra Cieślíkowa we wstępie do pierwszego tomu *AntrPol* pisze:

W [...] wykazach nazwisk pochodzących z trzech wieków i z różnych regionów Polski widać wyraźnie dwie tendencje: dążność do stabilności w sensie rodzinności i dziedziczności nazwisk, a jednocześnie utrzymującą się w tekstach wariantywność form związaną z brakiem kodyfikacji urzędowej (*AntrPol* 1: 8).

Poznański samodzielny cech złotników pełnił funkcję nie tylko instytucji rzemieślniczej zrzeszającej fachowców, lecz także pewnej wspólnoty obyczajowej, moralnej i towarzyskiej oddziałującej na wszystkie sfery życia złotników-obywateli miasta (Maisel (oprac.) 1969). Księgi tego cechu były prowadzone rzetelnie, rejestrowały w zasadzie całość życia bractwa (Nożyński 1953). Do jednego z ważniejszych obowiązków pisarza cechowego należało zapisywanie uczniów na naukę rzemiosła. Mistrzom złotniczym nie wolno było przyjmować chłopców nielegalnie, czyli bez wpisu do księgi. Pierwszeństwo w dostaniu się na naukę mieli młodzi poznania, a ci z innych miast byli przyjmowani w dalszej kolejności. Niedopilnowanie tej hierarchii przez mistrzów podlegało grzywnie. Chłopcy, zapisując się na termin, musieli wnieść opłatę 24 groszy oraz pokazać metrykę urodzenia (Maisel (oprac.) 1969: 48, 61). Młodzi mieszczenie z innych miast musieli się też dłużej uczyć — zgodnie z treścią przywileju królewskiego i późniejszej ustawy miejskiej dla złotników synowie miejscy mieli się uczyć 5 lat, by następnie 4 lata pracować jako czeladnicy (towarzysze złotniczy) czy to w mieście, czy na tzw. wędrownce, chłopcy przyjezdni natomiast mieli się uczyć 6 lat, a 5 lat praktykować jako czeladnicy na tzw. wędrownce w Koronie lub poza Koroną Polską (Lepszy 1933: 254–255).

Źródło archiwalne stanowiące podstawę analizy socjoonomastycznej to jedna z najobszerniejszych ksiąg złotniczych w zespole archiwalnym *Cechy miasta Poznania* Archiwum Państwowego w Poznaniu, pt. *Księga od zapisu i wypisu chłopców*. Zawiera niemieckojęzyczne i polskojęzyczne formuły wpisu chłopców na naukę rzemiosła w formie przysięg składanych przez mistrzów przyjmujących danego kandydata bądź przez uczniów przystępujących do praktycznej nauki zawodu. Ekscerpcja dokumentu pozwoliła mi zgromadzić blisko 3 tys. antroponomów uczniów i ich mistrzów złotniczych. W niniejszym artykule analizie podlegało 91 formuł wpisu i 42 formuły wypisu.

Dwudziestu czterech uczniów widniało w obu rodzajach formuł. Pozostali uczniowie, w przeważającej większości, zanotowani zostali tylko w księgach wpisu (62 osoby) lub jedynie w księgach wypisu (21 osób)¹.

Nazwy osobowe oraz dodatkowe określenia identyfikacyjne prezentowane w artykule podają w oryginalnym brzmieniu, poświadczonym w księgach, zdając sobie sprawę z ewentualnej błędności niektórych zapisów, częściej zwłaszcza w nazwach miejscowości i regionów, z których pochodzili adepci złotnictwa². Cechy XVI-wiecznej grafii polskiej, z wszystkimi właściwymi jej nieściśłościami, mają swoje poświadczenie również w zapisach prezentowanych przez onimów, w szczególności zauważyć się daje bardzo duża niestabilność pisowni wielkich liter zarówno w imionach, jak i nazwiskach, także w nazwach miejscowych (*wocziech, ionas, paul; balus, dirsz, dobiel, krell, poganek, zedzyan, kczynie*), przed którymi często z kolei występują przyimki, zapisywane łącznie z nazwą (*zberlyna, zglogowa, szbydtgosczy, Zelbinga, szgdanska, sposnanya*). Wymiennie stosowano znaki *i* oraz *y* na oznaczenie miękkości głosek (*Stanyewsky* obok *Staniewsky*, *Strzebyelycz* obok *strzebielisz*). Niekiedy też zaznaczano ją nadwyżkowo (*Jacob olyandt/oliandt Nieboszcika Hanusz Olandta Skliarza mieszczanyna posnanskiego syn*). Widoczne jest również częste przemieszanie znaków tzw. głosek ciszących, syczących i szumiących (*Brzozowszky, Macziey, Zacharias, prysca, Ziemszyczky*). Jota oddawana była za pomocą *i, j* oraz *y* (*ionas, Jacob, Macziey, Barthlomyey*). Wygłosowe *i* w formantach *-ski, -cki* zapisywane było również za pomocy *-y*. Przejawami germanizowania pisowni może być zastępowanie litery *ł* znakiem *l* (*Dluszky, Iłowczyk, Młynarsky, Stanyślaw*), a także niemczenie pisowni całych nazw (Tytko — *Thydka*), ze szczególnym uwzględnieniem polskich sufiksów: Kiniak — *kynyagk*, Kolbicz — *colbyth*. Niekiedy głosek *k* zapisywano za pomocą litery *c* (Pryszka — *prysca*). Często polonizowano liczne nazwy niemieckie, głównie na płaszczyźnie fonetyczno-graficznej (np. *Wyndysz* obok *wundisch*, *Raynisha* obok *Reinisha* gen., pisownia *kriger, krygier, krygier* niem. nazwiska *Krüger*). Adaptacja nazw niemieckich na gruncie polskiego systemu oraz wciąż jeszcze żywe procesy nazwiskotwórcze w XVI w. — zwłaszcza wśród ludności niższej społecznie od szlachty — sprzyjały powstawaniu wielu wariantów nazwisk, z których liczne, jak wiadomo, mogły mieć swoje kontynuanty po dziś dzień w postaci odrębnych nazwisk, inne zaś przetrwały w postaci jednego kontynuanta lub całkiem zatraciły żywotność: *Walenty kynyagk, walenti Kinig* — dziś odrębne nazwiska: Kiniak I, Po: nnot,

¹ Trudno jednoznacznie stwierdzić, co jest przyczyną nierównomierności formuł wpisów i wypisów w księgach cechowych. Być może zjawisko to należy wiązać z faktem, że nie każdy uczeń — z uwagi na trudne warunki nauki i wysokie wymagania złotników wobec uczących się zawodu — wytrwał do końca terminu. Niewykluczone jest również, że wypisy notowano z mniejszą skrupulatnością niż wpisy.

² W wypadku nazw miejscowych nietrudno określić błędny czy wadliwy zapis nazwy (właściwe nazwy odnajdujemy w opracowaniach słownikowych). Znacznie trudniej zaś stwierdzić wadliwość czy błąd w zapisie nazwiska, które jest onimem jednostkowym, w XVI w. jeszcze często indywidualizującym, nadto zapisywanym w dokumentach w różnych wariantach, z których część mogła przetrwać do dnia dzisiejszego w postaci odrębnych nazwisk (por. rozmaite warianty nazwiska *Schulz, Schwarz* SNW), inne zaś traciły swoją żywotność. Warto tu również powtórzyć, że proces tworzenia nazwisk w wieku XVI był w pełni żywy, co z kolei sprzyjało kreacjom antroponimicznym, wariantowości i niestabilności wielu form.

Kinig 9, Po: nnot; Kinik 36, Po: nnot; *hans kriger*, *Hanus krigyer*, *Jurga krigier* — dziś nazwiska: Kriger 465, Po: 97, Krigier 17, Po: 2, Krieger 317, Po: 42, Kriegier 8, Po: 2; *Jurga Rayniss*, *Jurga Reinych* — dziś nazwiska: Rajnisz 55, Po: 4, Rainsz 20, Po: nnot, Rajnich 8, Po: nnot; *Jan Scholcz*, *Jan Szulcz* — dziś aż 8 nazwisk: Schulc 102, Po: 15, Schultz 198, Po: 9, Schulz 2227, Po: 316, Scholc 9, Po: nnot, Scholtz 77, Po: 5, Scholz 495, Po: 48, Szolc 1385, Po: 30, Szolz 7, Po: nnot; *Loryncz Tytka*, *Lorincz thydka* — dziś jedno nazwisko: Tytka 1, Po: nnot; *pauel Strzebyelycz*, *Pawel strzebielisz* — współcześnie brak poświadczeń (zob. SNW).

Analiza źródeł pozwoliła wyabstrahować określone modele identyfikacji chłopców w księgach poznańskiego cechu złotników³:

1. **Imię i nazwisko:** np. *Maciej Dobiel* 1577, 482, s. 67; *Pawel Strzebielisz* 1577, 482, s. 67 / *Pawel Strzebielicz* 1582, 482, s. 288; *Jan Schulz* 1584, 482, s. 291; *Hans Veltman* 1584, 482, s. 292; *Macieja Zokra* (gen.), 1575, 482, s. 279; *Szymon Żędzian*, 1584, 482, s. 292.

Jest to rzadki model, liczący zaledwie 6 przykładów z 133 identyfikacji wypisanych ze źródła. Model nietypowy, poświadczony jednostkowo składa się z dwóch imion i nazwiska — *Jan Henrich Wyszogrodzki*, 1577, 482, s. 41. Również rzadko stosowano dodatkowe elementy identyfikujące przed imieniem i nazwiskiem: *Junge Arnolt Aron* 1578, 482, s. 285; *uczeń Fabian Pryszka z Gubina* 1579, 482, s. 284; *uczeń Janusz Schlichting ze Wrocławia śląskiego*, 1580, 482, s. 280; *uczeń Jacob Steiniger von alden Kunstadt*, 1578, 482, s. 281; *uczeń jego* [Jurgi Gielchara, mistrza złotniczego — dop. E.N.P.] *Walenty Kiniak z Poznania* 1580, 482, s. 284; *jego własny syn* [Marcina Stama, mistrza złotniczego — dop. E.N.P.] *Jurga Stham*, 1587, 482, s. 295.

2. Niekiedy uczniowie identyfikowani byli tylko za pomocą **imienia oraz dodatkowego kontekstu wskazującego rodzinę**, najczęściej nazwisko ojca, ewentualnie także jego status społeczny, wykonywany zawód czy pochodzenie: *Cieśla — *uczeń Wojciech syn Wojciecha Cieśli złotnika krakowskiego*, 1576, 482, s. 281; *Guldenmaria — *Abram syn Jurgi Guldymary*, 1577, 482, s. 64; *Hernik — *Zachariasz syn Jarosza Hernika mieszczanina łowickiego*, 1576, 482, s. 65; *Konwisarz — *Jana Konwisarza syn imieniem Balcer*, 1583, 482, s. 80; *Postrzygacz — *uczeń Jurek Postrzygaczów syn z Łowicza*, 1579, 482, s. 285; *Wącz — *Adrian syn Jana Wącza Barwierza z Koła*, 1576, 482, s. 34; *Zolna — *Jędrzej syn Pana Bartosza Zolny brata naszego i mieszczanina poznańskiego*, 1585, 482, s. 84.
3. **Imię i nazwisko + określenie dodatkowe po nazwisku.**

Dodatkowe określenia po nazwiskach zasadniczo dzielą się na wskazujące miejsce pochodzenia chłopców bądź też charakteryzujące ich ojców. Często jednak informacje te są przemieszane w obrębie określenia dodatkowego. Poniżej zaprezentowane zostały następujące przykłady:

³ Wszystkie poniższe cytaty podaję w transkrypcji własnej, zgodnie z zasadami wydawania tekstów nowożytnych do połowy XVIII w. (Górski i in. 1955: 63–76).

- wskazujące **miejsce pochodzenia chłopca**, np.: Jacob Barth z Berlina rodym, 1580, 482, s. 74; Mathis Bąk z Buku, 1575, 482, s. 39; Jacob Brzozowski z Kcyni, 1589, 482, s. 297; Adam Bucholth von gross Glogau aus der Schlesien, 1586, 482, s. 84; Wawrzyniec Czech z Bydgoszczy rodym, 1585, 482, s. 81; Matus Dziura z miasteczka Wyszogrodu pod pieczęcią miejską, 1581, 482, s. 71; Jan Erler z Warszawy rodim, 1585, 482, s. 89; Henrich Hesingst z Gdańska z Prus królewskiego miasta, 1584, 482, s. 79; Hanus Fillbrandt z Gdańska, 1585, 482, s. 293; Jakob Hampel z Poznania, 1586, 482, s. 293; Matus Ilowczyk z Łęczycy, 1582, 482, s. 287; Friedrich Ilscher ze śląskiego Wrocławia rodym, 1582, 482, s. 75; Wojciech Jastrzemski z Poznania rodym, 1589, 482, s. 88; Piotr Kalp ze Lwowa ruskiego rodym, 1588, 482, s. 87; Jan Lorinczowicz z Lublina, 1576, 482, s. 281; Cristoff Mitringa z miasta Brzegu w śląskim Wrocławiu rodym, 1585, 482, s. 80; Walenty Stancz z Gierlicze, 1581, 482, s. 286; Michał Thomik z Drezna, 1580, 482, s. 286; Hanus Weisner z Budziszyna, 1577, 482, s. 66; Christof Siemczycki z Łęczycy rodem, 1588, 482, s. 90;
- wskazujące **miejsce pochodzenia chłopca, imię i nazwisko ojca**, np.: Jonasz Dirsz z Budziszyna Jana Diersa syn, 1583, 482, s. 76; Jacub Hempel Casper Hempla syn z Poznania, 1580, 482, s. 72; Jurga Guldenmaria z Poznania rodym pana Jurgi Guldenmary (gen.) ojca swego, 1585, 482, s. 93; Jurga Reinisch Marcina Reinischa syn z Gierlicze, 1583, 482, s. 289;
- wskazujące **miejsce pochodzenia chłopca, imię i zawód ojca** (nietypowy jednostkowy model; ponieważ miał swoją egzemplifikację, znalazł się również w tej klasyfikacji): Casper Poganeck z Poznania syn nieboszczyka Floriana Złotnika, 1576, 482, s. 64;
- wskazujące **miejsce pochodzenia chłopca, imię, nazwisko i przezwisko ojca**⁴ (również nietypowy model, liczący dwa niemal identyczne poświadczenia odnoszące się do tej samej osoby): Jacob Staniewski nieboszczyka Stanisława Staniewskiego, którego zwano Szklarzem syn z Poznania rodym, 1583, 482, s. 75 i 1588, 482, s. 296.
- wskazujące **imię, nazwisko ojca i przezwisko chłopca** (model o jednym poświadczeniu): Wojciech Staniewski nieboszczyka Stanisława Staniewskiego syn którego zwano Szklarza syn, 1586, 482, s. 82;
- wskazujące **imię i nazwisko ojca**: Jan Hencz nieboszczyka Jurgi Hencza syn, 1583, 482, s. 78; Walenty Kinig Dawid Kiniga syn, 1575, 482, s. 62; Jan Mączyński syn P. Piotra Mączyńskiego, 1575, 482, s. 63; Mertten Stam Son Jerge Stam, 1583, 482, s. 77;
- wskazujące **imię, nazwisko i zawód ojca** (zawód jest w pewnym sensie rekonstruowany z określeń „brata naszego” sugerujących oczywiście przynależność

⁴ Należy tu jednak zwrócić uwagę, że wyrazy *nazwisko* i *przezvisko* przez wieki funkcjonowały jako synonimy. Dopiero od XVIII w. zaczęła nasilać się ekspresywna wartość znaczenia terminu *przezvisko* (Bubak 1986: 22–23). Dodać również należy, że słowo *nazwisko* pozostawało niejednoznaczne w języku polskim aż do początków wieku XX.

- do wspólnoty cechowej złotników): Henrich Beszler Cristofa Beszlera syn brata naszego [złotnika — dop. E.N.P.], 1586, 482, s. 89; Tobiasz Drab nieboszczyka Endrisa Draba syn brata naszego, 1588, 482, s. 87; Jan Gencz nieboszczyka Jurga Gencza syn brata naszego, 1589, 482, s. 298;
- wskazujące **imię, nazwisko (miejscowość) i status społeczny ojca**: Hans Hippe syn Jurga Hippe mieszczanina z Gierlicze, 1576, 482, s. 63; Łucasz Koecherus nieboszczyka Jacoba Cochera mieszczanina poznańskiego syn, 1586, 482, s. 83;
 - wskazujące **imię, nazwisko, miejscowość i zawód ojca**: Jurga Rayniss syn Marcina Raynissa z Gierlicze sukiennika, 1576, 482, s. 63;
 - wskazujące **imię, nazwisko, zawód i status społeczny ojca**: Stanisław Bremer nieboszczyka Foltyna Bremera złotnika brata naszego i mieszczanina poznańskiego syn, 1587, 482, s. 85; Zachariasz Darmopych syn brata naszego [złotnika — dop. E.N.P.] Wojciecha Darmopy, mieszczanina poznańskiego, 1585, 482, s. 90; Jędrzej Dłuski Syn nieboszczyka Szczęsnego Dłuskiego konwisarza i mieszczanina poznańskiego, 1589, 482, s. 91; Jan Garyna syn nieboszczyka Endrisa Garyny szewca i mieszczanina poznańskiego, 1589, 482, s. 91; Jan Król nieboszczyka Antoniego Króla gwoździarza syn mieszczanina poznańskiego, 1584, 482, s. 84; Jacob Olandt nieboszczyka Hanus Olandta szklarza syn mieszczanina poznańskiego, 1584, 482, s. 70; Tomasz Pelka nieboszczyka Jana Pelki brata naszego złotnika i mieszczanina poznańskiego syn, 1586, 482, s. 85; Christow Rosman syn Marcina Rosmana szewca z Girsbergu mieszczanina, 1577, 482, s. 65; Loryncz Thydka nieboszczyka Lorincz Tytki złotnika i mieszczanina gdańskiego syn, 1582, 482, s. 79; Marcin Wolfhagen Thydrycha Wolfhagena murarza i mieszczanina poznańskiego syn, 1587, 482, s. 86.

Do najczęstszych sposobów identyfikacji chłopców należą modele zawierające imię i nazwisko ucznia wraz z nazwą miejscowości, z której pochodził. Stanowią one 61% wszystkich typów omawianych tu identyfikacji. Powyżej zaprezentowane modele identyfikacyjne, w szczególności zaś dodatkowe deskrypcje charakteryzujące uczniów, przynoszą istotne informacje o charakterze zewnątrzjęzykowym, społecznym czy też scojonomastycznym. Mianowicie w latach 1575–1590 zarejestrowano 41 identyfikacji uczniów z Poznania, opisywanych w księgach określeniami: *z Poznania*, *z Poznania rodem*, *z Poznania syn*, *tutejszy synek* albo *miejski synek*⁵, bądź dzieci złotników nazywanych z kolei określeniami: *brat nasz*, *brat nasz złotniczy* itp., co stanowi 31% wszystkich identyfikacji. Pozostałe identyfikacje w większości odnoszą się do osób nowych w mieście, przyjezdnych z bliskich (np. *Mathis Bąk z Buku* 1575 — Buk to miasteczko nieopodal Poznania) lub dalszych stron (np. *Lorincz Thydka z Gdańska* 1587 czy *Jacob Barth z Berlina rodym* 1580). Szeroki zasięg geograficzny tych miejscowości potwierdza ważną rolę Poznania jako ośrodka szkolącego przyszłych czeladników i mistrzów fachu złotniczego, przybywających nie tylko z obszaru dawnej Rzeczypospolitej, ale i z innych krajów.

⁵ Dwa ostatnie, co prawda, nie wystąpiły w okresie omawianym w artykule, pojawiają się jednak stosunkowo często w całej księdze złotników o sygnaturze 482, która notuje nazwiska z lat 1565–1744.

Analiza modeli identyfikacyjnych zawierających element lokatyny pozwoliła unaocznic pewne dane i tym samym dokładniej zilustrować fakty natury socjologicznej, m.in. pokazać stosunek liczby uczniów z Rzeczypospolitej Obojga Narodów do uczniów przybywających z zagranicy, następnie w obrębie Rzeczypospolitej stosunek uczniów z Poznania lub szerzej — z dawnej Wielkopolski — do uczniów z pozostałych regionów kraju, a także wskazać najczęstsze kierunki geograficzne, z jakich uczniowie przyjeżdżali. Nieco ponad połowa nazw miejscowych poświadczonych w rozbudowanych modelach identyfikacyjnych chłopców odnosi się do obszaru Rzeczypospolitej Obojga Narodów (51% nazw miejscowych), podczas gdy niecała połowa (pozostałe 49%) nazw miejscowych to miejscowości, miasta i regiony poza jej granicami. Nazwy miejscowe z Rzeczypospolitej Obojga Narodów (50 nazw) to miejscowości leżące głównie w Koronie Polskiej (48), nieliczne zaś można odnaleźć na mapie Wielkiego Księstwa Litewskiego (2).

Chłopcy spoza granic dawniej Polski to w 42% mieszkańcy Śląska w ówczesnym Królestwie Czech, będącego pod panowaniem Habsburgów, przybywający ze: Zgorzelca (*Gierlicze*), Wrocławia, czeskiego miasta Kunštát, Głogowa, Bytomia, Brzegu i innych mniejszych miejscowości (Polanowice, Wiślica). Drugą istotną liczebnie grupą, stanowiącą 33% uczniów zagranicznych, są chłopcy z rejonu Górnych Łużyc, w tym z Budziszyna (niem. Bautzen), z Łęknicy (niem. Lugknitz), a także z rejonów Miśni (z niem. miejscowości zapisywanej w źródłach *Anneberck*), tj. terenów dzisiejszej Saksonii, które w drugiej połowie XVI w. leżały również w Królestwie Czech pozostającym pod rządami Habsburgów. Kolejni przybysze wywodzą się z Księstwa Saksonii w Cesarstwie Niemieckim, stanowiąc 10% chłopców z zagranicy, z takich miast jak: Drezno, Marienberg i Adorf. Mieszkańcy miasta Gubin (niem. Guben) na terenie Dolnych Łużyc (w dzisiejszej Saksonii, w dawnym Królestwie Czeskim pod panowaniem Habsburgów) stanowią 4% uczniów-cudzoziemców. Tyle samo liczą chłopcy przybywający z Berlina (z Brandenburgii, z Cesarstwa Niemieckiego). Pozostałe 7% uczniów spoza granic Rzeczypospolitej to uczniowie przybywający również z terenów dawnego Cesarstwa Niemieckiego (z Pomorza Zachodniego, z Oldenburga i z Alzacji).

Wspomniany przeze mnie szeroki zasięg geograficzny oddziaływania Poznania jako ośrodka nauki złotnictwa daje się łatwo zarysować na mapie XVI-wiecznej Europy. Miejscem najdalej oddalonym na zachód od Poznania był Girsberg, dziś miasto we wschodniej Francji, w Alzacji, która w drugiej połowie XVI w. należała do Cesarstwa Niemieckiego (zob. uczeń *Christow Rosman syn Marcina Rosmana szewca z Girsbergu mieszczanina*). Wschodnie granice obszaru, na którym Poznań pełnił istotną funkcję w szkoleniu złotników, wyznaczają Wilno i okolice Mińska. Najdalej leżąca na południe od Poznania miejscowość to czeskie miasto Kunštát (w Królestwie Czech, będącym wówczas ziemią Habsburgów), podczas gdy miejscem najbardziej wysuniętym na północ od Poznania jest Oldenburg, stanowiący wówczas Księstwo Oldenburga należące do Cesarstwa Niemieckiego.

Do Poznania przybywali także sami Polacy — głównie z Gdańska (26%); z różnych miast i miejscowości wielkopolskich (18%), takich jak: Koźmin Wielkopolski, Chodzież, Koło,

Buk (miasteczko w pow. poznańskim), Policko (daw. wieś w woj. poznańskim, dziś wieś w woj. lubuskim, pow. międzyrzecki); z centralnej części Korony Polskiej (18%) — z dawnych woj. łęczyckiego i rawskiego, z Łęczycy, Łowicza czy Lutomierska. Miasto cieszyło się popularnością również wśród Małopolan i Mazowszan (po 9% przybyszów polskich z tych dwóch regionów). Pierwsi przyjeżdżali z Lublina i Wojnicza (miasteczko niedaleko Tarnobrzega), drudzy zaś z Warszawy i z Wyszogrodu (dziś niewielkie miasteczko leżące między Płockiem a Warszawą). Podobnej liczebności grupę tworzyli chłopcy z Kujaw, dokładnie z Bydgoszczy i z nieopodal położonej Kcyni (9%). Mniejsze grupy przyjezdnych stanowili chłopcy z Litwy (5%), z Rusi Czerwonej (3%) i z Prus Królewskich (3%).

Analiza dodatkowych określeń w modelach identyfikacyjnych chłopców, zawierających szerokie konteksty rodzinne i społeczne pozwala wysnuć dalsze wnioski pozajęzykowe. Młodzi zapisujący się na naukę byli dziećmi mieszczan, rzemieślników. Przyglądając się identyfikacjom określającym zawód ojców, łatwo stwierdzić, ilu młodych mieszczan kontynuowało rodzinne tradycje złotnicze, ilu zaś, będąc dziećmi innych niż złotnicy rzemieślników, uczyło się nowego fachu, co z kolei można interpretować jako swoistego rodzaju awans społeczny dziecka rzemieślniczego — o ile wytrzymało ono na tzw. terminie i zdobyło dalsze tytuły czeladnika i mistrza. Fach złotniczy był postrzegany jako prestiżowy i pożądaný, a jego zdobycie przez synów murarzy czy szewców było nobilitacją w kulturze rzemieślniczej, np.: *Jędrzej Dłuski syn Szczęsnego Dłuskiego konwisarza; Jan Garyna syn Endrysa Garyny szewca; uczeń Jurek Postrzygaczów syn z Łowicza; Jurga Reinisch syn Marcina Reinischa z Gierlicze sukiennika; Christow Rosman syn Marcina Rosmana szewca z Girsbergu; Adrian syn Jana Wącza barwiera z Koła; Marcin Wolfhagen Tydricha Wolfhangena murarza syn.* Informacje o charakterze socjologicznym, zawarte w badanych księgach, dowodzą jednak, że uczniowie to w większości synowie złotników. Natomiast wśród ojców-niezłotników najliczniej reprezentowane rzemiosła to szklarze, murarze, sukiennicy i szewcy. Potwierdza to tezę o hermetyczności cechu jako grupy zawodowej, która z trudem godziła się na promowanie nowych konkurentów na rynku, tym bardziej jeżeli nie wywodzili się oni z potomstwa członków bractwa cechowego.

Szczególną uwagę chciałabym poświęcić nazwiskom analizowanej grupy chłopców, przede wszystkim nazwiskom genetycznie niemieckim, które ze względu na swą dużą liczebność w księdze złotniczej stanowią niejako o specyfice rzemieślniczej antroponomii Poznania. Należałoby przywołać tezę Ireny Sarnowskiej-Gifing o dość znacznym udziale nazewnictwa niemieckiego w antroponomastykonie XVI-wiecznego Poznania. Badaczka w artykule *Ślady wpływów niemieckich w antroponomii Poznania* wspomina o otwartym charakterze wspólnot miejskich i towarzyszącej temu stałej dyfuzji, tj. rozprzestrzenianiu się zjawisk będących ponad granicami narodów i kształtujących europejską kulturę mieszczańską, w tym również kulturę onimiczną. Uzasadniona w świetle socjoonimicznej analizy ksiąg złotników poznańskich wydaje się również teza o bilingwizmie elity poznańskiej w XVI w., do której bez wątplenia należy zaliczyć złotników (Sarnowska-Giefing 2010).

Nazwiska niemieckie pod koniec XVI w. są bardzo dokładnie zapisywane w księdze cechu, zachowują w dużym stopniu oryginalną niemiecką pisownię, nie przejawiają wielu

cech adaptacji fonetyczno-graficznej. Skrupulatność zapisu może wynikać z czynników zewnętrznych. Nazwiska nowych przybyszów mogły się pojawiać w Polsce po raz pierwszy, często były po prostu przepisywane z metryki urodzenia przez pisarzy cechowych, którymi z kolei bywali zatrudnieni w tym zawodzie i dobrze opłacani Niemcy (*Beier, Bremer, Brendel, Buholth, Egebrecht, Elman, Filbrandt, Fidtman, Flusberger, Gellen (von), Gemmern (von), Helman, Hempel, Hemper, Hippe, Ilscher, Kaufft, Kocher(us), Lange, Pester, Reinisch, Roth, Schade, Scheben, Schweintaller, Stam/Stham, Stange, Steiniger, Veltman, Wolhagen/Wolhagen*). Do najczęstszych, typowych cech adaptacji form niemieckich należą rozmaite substytucje fonetyczno-graficzne i fonologiczne: *Beszler* (niem. n. Besler), *Dirsz* (niem. n. Diers, Diersch), *Gencz* (niem. n. Gentzsch, Gentz, Gensch), *Hesingszt* (niem. n. Hesingt), *Kriger/Krigrer/Krigier* (niem. n. Krieger), *Miller* (niem. n. Müller), *Olyandt/Oliandt* (niem. n. Olland), *Rayniss/Reinych/Raynisz* (niem. n. Reinisch), *Scholcz/Szulcz* (niem. n. Schultz), *Szwarcz* (niem. n. Schwarz), *Szteynyger/Staynyger* (niem. n. Steiniger), *Weysner* (niem. n. Weisener), *Wyndysz* (niem. n. Windisch), m.in. ubezdźwięcznione zaznaczanie wygłosu: *Kalp* (niem. n. Kalb), *Schlichtink* (niem. n. Schlichting), unikanie podwojonych spółgłosek: *Rosman* (niem. n. Rossmann). Przejawem adaptacji morfologicznej może być swoista hybryda nazwiskowa *Kocherus* (niem. n. *Kocher* + łac. suf. *-us*). Warto również nadmienić, że nazwiska poddawane przejawom adaptacji językowej, a więc nazwiska nieco bardziej „oswojone” i funkcjonujące w polszczyźnie, w większym też stopniu znajdują poświadczenie w antroponomastykonie staropolskim (SSNO) niż nazwiska o oryginalnym niemieckim zapisie, odczuwane być może jako wyraźnie obce w polskim systemie.

Z wszystkich nazwisk poddanych oglądowi 66% stanowią nazwy rejestrowane w SSNO. Zbiór ten wyznaczają głównie nazwy odapelatywne o charakterze pierwotnie przezwiskowym i zawodowym, często równe apelatywom (np. *Bąk, Cieśla, Dziura, Drab, Konwisarz, Mitrega, Postrzygacz*) i derywowane antroponimiczne (np. *Poganek*), nazwy odmiejscowe (*Brzozowski, Dhuski, Wyszogrodzki*), imiona i derywaty antroponimiczne od imion (*Aron, Loricznowicz, Thomik*), nazwy etniczne (*Czech, Lacheta*). Pozostałe 34% nazw, które nie znalazło poświadczenia w staropolszczyźnie, to w ogromnej większości nazwy obce (*Diers, Filman, Fidtman, Flusberger, Gellen, Hippe, Kalt, Kaufft, Krieger, Scheben* i in.), mające na gruncie etymologii liczne odniesienia do języka staroniemieckiego (np. *Fildtman*: niem. n. os. Feld: śrwniem. velt, śrdniem. velt ‘pole, powierzchnia’ + cz. -mann, zob. Feldmann DFN 215; *Kalp*: niem. n. os. Kalb Gott 357: śrwniem. kalp ‘krowa’ w przenośni określenie człowieka głupiego DFN 328; *Kaufft*: niem. n. os. Kauff: śrwniem. kouf ‘interes, handel, wymiana; zakup, zysk’ DFN 334; *Krieger*: śrwniem. kriege ‘wstrętny, krnąbrny, bitny’, krieger ‘wojownik’, możl. też: im. chrz. Gregorius Gott 299; *Scheben*: możl. niem. n. os. Scheib(e): n. m. Scheibe, Scheiben lub śrwniem. schībe ‘kula, tarcza, koło, walec’ DFN 527), a więc nazwy z pewnością funkcjonujące w właściwych sobie regionach w wiekach wcześniejszych, których nosiciele, prawdopodobnie nie będąc Polakami, nie wykazywali też dłuższych i trwałych związków z Polską. Zygmunt Klimek we wstępie do piątego tomu SEMot zatytułowanego *Nazwy osobowe pochodzenia niemieckiego*, pisze:

Jeżeli idzie o antroponimy niemieckie, to zespół opracowujący Słownik [SSNO — dop. E.N.P.] miał za zadanie uwzględnić w dokumentacji materiałowej tylko te osoby, które z różnych powodów, o których informował kontekst zapisu, związane były w jakiś sposób z Polską. Stąd też nie znalazły się w dokumentacji słownikowej osoby, których imiona lub przezwiska pojawiały się, licznie nawet, w źródłach historycznych, ale których nie udało się powiązać w jakikolwiek sposób z trwałą działalnością lub pobylem na terenie Polski (Klimek (oprac.) 1997: 3).

Zasadnicza większość badanych nazwisk uczniowskich (67%) jest rejestrowania w AntrPol. Tu znów warto zauważyć, że nazwiska nienotowane w antroponomastykonie Aleksandry Cieślukowej to niemal wyłącznie właściwe poznańskiej onimii rzemieślniczej nazwy genetycznie niemieckie (niepoświadczone w staropolskim systemie), takie jak: *Brendel, Filbrandt, Gemern, Guldenmaria, Hemper, Hesingt, Note, Pester, Reinisch, Schade, Scheben, Schlichting, Schweintaller, Stange*. Liczne niemieckie nazwiska znajdują jednak poświadczenie w innych rejonach Rzeczypospolitej w dobie średniopolskiej: *Bejer, Bucholc, Elman, Erler, Gentz, Herman, Hernig, Kinig, Krygier, Rozman, Rot*. Polskie nazwiska poznańskich chłopców w całości znajdują egzemplifikację także w innych rejonach Polski od XVI do XVIII w.

Doba współczesna⁶ przynosi nieco odmienne wnioski na temat żywotności nazwisk genetycznie niemieckich. Znaczną część poznańskich antroponimów niemieckich, nienotowanych w systemie staropolskim i średniopolskim, SNW już rejestruje (*Diers, Diersch; Egebrecht* — z wskazaniem na geografie poznańską: 1, Po: 1; *Filbrandt, Filbrand, Filbrant; Hesink; Kalp; Kauff; Kocher; Pester; Reinisch; Schade* — charakterystyczne dla rejonu dawnego województwa poznańskiego: Schade 39, Po: 29; Szade 153, Po: 42). Pozwala to przypuszczać, że te rzemieślnicze nazwiska miały swój początek w Poznaniu w badanych latach i przetrwały w polskim systemie do dziś.

Są jednak i takie nazwiska uczniów złotniczych, które konsekwentnie nie miały poświadczeń w dobie staropolskiej, średniopolskiej ani współczesnej (*Flusberger, Gellen (von), Gemern (von), Ilscher, Niote, Olandt, Scheben, Schweintaller*). To z kolei pozwala postawić tezę o ich efemerycznym statusie w poznańskiej i polskiej antroponimii. Zdaniem Aleksandry Cieślukowej ukazanie chwilowości niektórych nazwisk jest równie ważne w opracowaniu antroponomastycznym, jak wykazanie niezmienności niektórych *protonazwisk* od średniowiecza po współczesność (AntrPol 1: 10).

W artykule nie prezentuję szczegółowej analizy strukturalnej nazwisk polskich⁷, nie omawiam szerzej formantów nazwiskotwórczych⁸, nie zajmuję się również zagadnieniami właściwej klasyfikacji nazwisk polskich ani związanym z tym problemem wielomotywyjności.

Za warte pokazania uznałam zjawiska derywacji antroponimicznej, żywe i dynamiczne jeszcze w XVI w., a więc te formacje, które pozwalają stwierdzić (na podstawie

⁶ Z wszystkich omawianych w artykule nazwisk SNW notuje aż 75%, tylko jedna czwarta dawnych nazwisk całkowicie zatraciła żywotność w dobie współczesnej.

⁷ Pod względem budowy nazwisk wystąpiło: 52% derywowanych antroponimicznych, 40% niederywowanych antroponimicznych (równych nazwom własnym i apelatywom), 8% złożeni.

⁸ Wystąpiły formanty: *-ski, -cki* (13), *-ek* (2), *-icz* (2), *-owicz/-ewicz* (2), *-ik* (1), *-czyk* (1), *-eta* (1).

kontekstów źródłowych) lub przypuszczać (na podstawie opracowań słownikowych), że mam do czynienia z kreacją nazwiskową dokonującą się w badanym okresie. Mam tu na myśli poświadczone w XVI-wiecznej księdze złotników nazwiska derywowane antroponimicznie, niewystępujące w staropolszczyźnie, mające jednak swoje podstawy motywujące w nazwach własnych rejestrowanych w SSNO (np. *Paweł Strzelczyk z Wiślicy Szczęszego Strzelcza syn*, 1583, 482, s. 76, por. n. os. Strzelec SSNO: ap. *strzelec* SStp). Andrzej Sieradzki w artykule *Derywowane nazwiska odzawodowe w dokumentach poznańskich od XVI do XVIII wieku* pisze:

[...] formant *-czyk* [...] na poziomie apelatywnym jest podstawowy do wyrażania relacji patronimicznej oraz relacji mistrz–uczeń, np. *brukarczyk* ‘czeladnik brukarza’, ‘syn brukarza’, *kowalczyk* ‘czeladnik kowala’, ‘syn kowala’. Na poziomie nazwiskowym formant nie jest już wykładnikiem zależności zawodowej, ciągle jeszcze (do końca XVIII wieku) może wyrażać relację patronimiczną (Sieradzki 2014: 169).

Derywację antroponimiczną za pomocą formantu *-czyk* od n. m. prezentuje jednostkowy przykład: *Matus Howczyk z Łęczycy* 1582, 482, s. 287 (por. Howiecki NODm 63: n. m. Howiec, pil., gm. Wałcz). Szesnastowieczną derywację patronimiczną z pewnością pokazuje też nazwisko *Casper Poganeł* 1576, 482, s. 64 (n. os. Pogan SSNO: ap. *pogani* SStp). Co ciekawe, odnotowałam w badanym okresie przykłady jeszcze dość nietypowej w antroponimii poznańskiej XVI w. odzawodowej formacji nazwiskowej z modelowym sufiksem *-ski*: *Jan Młynarski syn ze wsi przy Lutomirsku* 1581, 482, s. 79 (n. os. Młynarz SSNO: ap. *młynarz* SStp), *Jan Mączyński syn P. Piotra Mączyńskiego* 1575, 482, s. 63 (n. os. Mączyna SSNO: ap. *mąka* SStp), *Jan Przykucki z Łęczycy* (n. os. Przykuta SSNO: Przykut-: być może gw. *przyskutać*, por. *skuta* ‘czynność, robota’ SGP(k)). Przykłady te stanowią przejawy znacznie późniejszej tendencji w słowotwórstwie nazwisk miejskich, zauważanej na szeroką skalę dopiero w wieku XVIII, polegającej na unikaniu w nazwiskach odzawodowych sufiksów z podstawowym *-k-* i zastępowaniu ich coraz częściej formalnymi modelami nazwiskowymi na *-ski* (por. Sieradzki 2014). Z drugiej zaś strony badany okres poświadcza wciąż jeszcze w XVI w. dokonujące się, choć rzadkie, procesy bezpośredniej onimizacji apelatywów zawodowych: *uczeń Jurek Postrzygaczów syn z Łowicza* (użycie dzierżawczej formy na *-ow* w modelu identyfikacyjnym wskazuje relację patronimiczną). W zbiorze nazwisk polskich znalazłam 7–8 przykładów pozwalających przypuszczać, że mam do czynienia z XVI-wiecznym procesem nazwiskotwórczym.

Adepci złotnictwa to głównie dzieci mieszczan, rzemieślników, najczęściej złotników. W dokumentach są identyfikowani za pomocą imienia i nazwiska oraz nazwy miejscowości, z której pochodzili, a w bardziej rozbudowanych modelach identyfikacyjnych zapisane są przede wszystkim nazwiska ojców, informacje o ich statusie społecznym czy wykonywanym zawodzie. Chłopcy zgłębiający tajniki złotnictwa w Poznaniu byli w większości przybyszami spoza miasta — począwszy od terenów pobliskiej Wielkopolski, przez Gdańsk, Łowicz, miejscowości na Kujawach, w Małopolsce i na Mazowszu, liczne miasta na Śląsku, obszary Górnych i Dolnych Łużyc (dzisiejszej Saksonii), dawnego Księstwa Saksonii, Brandenburgii, aż po Księstwo Oldenburga i Alzację. Znaczną część uczniów stanowili także synowie poznańskich złotników, kontynuujący

działalność lokalnych warsztatów. Często nosili nazwiska genetycznie niemieckie, zapisane w księdze z dużą dokładnością i stosunkowo niewielką wariantywnością, co z kolei jest charakterystyczną cechą antroponimii omawianej tu grupy zawodowej. Wierzę, że na podstawie krótkiego wycinka z ksiąg złotników poznańskich, ukazującego modele identyfikacyjne uczniów przystępujących do nauki zawodu, udało mi się choć w części zobrazować pewne zjawiska właściwe rzemieślniczej tradycji onimicznej XVI w.

BIBLIOGRAFIA I WYKAZ SKRÓTÓW ŹRÓDEŁ

- 482 — *Księga od zapisów i wypisów chłopców*, jednostka 482, liczba kart 220, lata: 1565–1774, seria 56: *Cech złotników (Poznań)*, zespół archiwalny: 53/636/0 *Cechy miasta Poznania*, Archiwum Państwowe w Poznaniu.
- AntrPol — Cieślukowa A. (red.), *Antroponimia Polski od XVI do końca XVIII wieku. Wybór artykułów hasłowych oraz wykazy nazwisk wraz z chronologią i geografiją*, t. 1–5, Kraków: Wydawnictwo Lexis, 2007–2015.
- Bubak J. 1986: *Proces kształtowania się polskiego nazwiska mieszczańskiego i chłopskiego*, Kraków: Uniwersytet Jagielloński.
- DFN — Duden — *Familiennamen. Herkunft und Bedeutung von 20 000 Nachnamen*, bearb. von R. und V. Kohlheim, Mannheim–Leipzig–Wien–Zürich: Dudenverlag, 2005.
- Gott-Gottschald M. 1971: *Deutsche Namenkunde. Unsere Familiennamen nach ihrer Entstehung und Bedeutung. Vierte Auflage mit einem Nachwort und einem bibliographischen Nachtrag von Rudolf Schützeichel*, Berlin: Walter de Gruyter & Co.
- Górski K., Kuraszkiewicz W., Peplowski F., Saski S., Taszycki W., Urbańczyk S., Wierczyński S., Woronczak J. i in. 1955: *Zasady wydawania tekstów staropolskich. Projekt. Cz. II — Teksty nowożytnie do połowy XVIII wieku*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN.
- Klimek Z. (oprac.) 1997: *Nazwy osobowe pochodzenia niemieckiego*, Kraków: IJP PAN.
- Lepszy L. 1933: Poznań, [w:] Lepszy L., *Przemysł złotniczy w Polsce* (tytuł z okładki: *Złotnictwo w Polsce*), Kraków: Miejskie Muzeum Przemysłowe im. dra Adryana Baranieckiego, 254–255.
- Maisel W. (oprac.) 1969: *Wilkieże poznańskie. Cz. III — Organizacja cechowa. Statua civitatis Posnaniensis. Pars III — Contubernia*, Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- NOdm — Kaleta Z., Supranowicz E., Szymowa J. (oprac.): *Odmiejscowe nazwy osobowe*, Kraków: Polska Akademia Nauk, Instytut Języka Polskiego, 1997.
- Nożyński T. 1953: Materiały do dziejów złotnictwa poznańskiego, *Przegląd Zachodni. Studia Wielkopolskie* IX, III, 236–250.
- Sarnowska-Gieffing I. 2010: Ślady wpływów niemieckich w antroponimii Poznania, [w:] *Nazwy własne a społeczeństwo*, t. 1, Łobodzińska R. (red.), Łask–Pruszków: Oficyna Wydawnicza Leksem, Uniwersytet Wrocławski, Wydział Filologiczny, 231–257.
- Sarnowska-Gieffing I. (oprac.) 2011: *Słownik nazwisk mieszkańców Poznania XVI–XVIII wieku*, t. 1: A–F, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Sarnowska-Gieffing I. (red.) 2014: *Słownik nazwisk mieszkańców Poznania XVI–XVIII wieku*, t. 2: G–N, Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

- SEMot — Cieślíkowa A. (oprac.), Rymut K. (red.), Szymowa J. (oprac.), Malec M. (red.), *Słownik etymologiczno-motywacyjny staropolskich nazw osobowych*, t. 1–6, Kraków: Polska Akademia Nauk, Instytut Języka Polskiego, Zakład Onomastyki Polskiej, Pracownia Antroponimii Polskiej, 1995–2002.
- SGP(k) — Słownik gwar polskich (kartoteka).
- Sieradzki A. 2014: Derywowane nazwiska odzawodowe w dokumentach poznańskich od XVI do XVIII wieku, [w:] Graf M. (red.), *Przestrzenie językoznawstwa. Prace dedykowane Profesor Irenie Sarnowskiej-Giefling*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, 163–171.
- SNW — Rymut K. (red.), *Słownik nazwisk współcześnie w Polsce używanych*, t. 1–9, Kraków: Polska Akademia Nauk, Instytut Języka Polskiego, 1992–1994.
- SSNO — Taszycki W. (red.): *Słownik staropolskich nazw osobowych*, t. 1–6, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN, 1965–1983; Malec M. (red.), *Suplement*, t. 7, z. 1–3, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1984–1987.
- SStp — Urbańczyk S. (red. naczej.), *Słownik staropolski*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Kraków: Polska Akademia Nauk, Instytut Języka Polskiego, 1953–2002.

ROZWIĄZANIE POZOSTAŁYCH SKRÓTÓW

- cz. — człon
 n. — nazwisko
 n. m. — nazwa miejscowa
 n. o. — nazwa osobowa
 nnot — nie notuje
 Po — dawne województwo poznańskie
 * oznacza formę rekonstruowaną z kontekstu źródłowego

ABSTRACT

Identification of apprentices in Poznań goldsmiths archive books as an evidence of craftsmen onimic culture in the 16th century

Keywords: onomastic sciences, anthroponymy, Poznań goldsmiths' guild in 16th century, names of craftsmen.

The paper related to the area of anthroponomastic sciences shows the manners of identification young men enrolled in apprenticeship to Poznań goldsmiths' guild in 16th century. Extensive naming models excerpted from the goldsmiths' guild books deposited in the Poznań State Archives, including not only names but also various identifying descriptors, were analyzed in socioonomastic perspective. Mentioned language material has not been fully used in anthroponymy researches so far. The analysis and interpretation are a try to observe 16th century craftsmen onimic tradition and they allow to complete historical personal names of Poznań city.